

0 to, co już wiemy na pewno ws. SARS-CoV-2

4 czerwca 2020

„Im dalej społeczeństwo dryfuje od prawdy, tym bardziej nienawidzi tych, którzy ją głoszą. Prawda jest nową mową nienawiści. Mówienie prawdy w epoce zakłamania jest czynem rewolucyjnym (...) Należenie do mniejszości, nawet jednoosobowej, nie czyni nikogo szaleńcem. Istnieje prawda i istnieje fałsz, lecz dopóki ktoś upiera się przy prawdzie, nawet wbrew całemu światu, pozostaje normalny. Normalność nie jest kwestią statystyki” – George Orwell.

Drodzy Czytelnicy, w naszej dzisiejszej publikacji chcemy podejść do kwestii związanej z pandemią koronawirusa, w nieco inny sposób. Ta pseudopandemia stała się dla znacznej części środowiska naukowego tworem, który osiągnął szczyty paranoi, o którą z wielką troską dbają media. A zatem, odrzucmy tę medialną propagandę, która sączy się z ekranów telewizorów i spójrzmy na fakty, które można już dostrzec po upływie kilku miesięcy trwania pandemii.

Koronawirus SARS-CoV-2 jest realny i został w sposób laboratoryjny stworzony ręką człowieka w Chińskim laboratorium w Wuhan. Jednak pandemią, z którą rzekomo mamy do czynienia praktycznie już nie istnieje. Dlaczego? Otóż, dzieje się tak, dlatego, ponieważ testy na wykrywalność SARS-CoV-2 są skrajnie błędne, co zawyża o około 80% poziom liczby zachorowań. Ogromna ilość osób jest zdrowa, jednak została sklasyfikowana jako chora ze względu na błędne wyniki testów.

Dlaczego Polski Minister Zdrowia Łukasz Szumowski nadal brnie w te paranoje? Odpowiedzi może być wiele, jednak wszystkie stawiają go w bardzo negatywnym świetle, po tym jak początkowo jego działania podjęte w związku z pandemią były słuszne, tak teraz niestety działa na szkodę państwa. Jednak jego również

pozostawmy na boku naszych dzisiejszych rozważań, ponieważ czas i historia z pewnością rozliczą Szumowskiego z jego katastrofalnych decyzji.

A teraz spójrzmy na fakty medialne, głównie płynące z telewizji publicznej. Są one kwintesencją obsesji na punkcie przegranej sprawy i ujawnionego kłamstwa. Mimo to, nikt nie wycofuje się z tego obłądu. Dochodzi już do tego typu psychozy, że osoby zapytane o zniesienie obowiązku noszenia maseczek w wielu miejscach, stwierdzają, że nadal będą je nosić a Szumowski ich nie oszuka, gdyż wówczas by umarli. Tak został strach i lęk zaszczepiony w głowach tysięcy Polek i Polaków. A teraz zaczynamy zbiór medialnych faktów:

Nie wolno wychodzić z domu, ale w razie potrzeby można wychodzić z domu. Maski wcale nie pomagają, wręcz szkodzą zdrowiu, ale należy je nosić. Sklepy są zamknięte, ale w razie potrzeby są otwarte. Koronawirus ten jest zabójczy, ale w zasadzie to nic strasznego. Rękawiczki nie pomogą, ale są potrzebne. Należy myć ręce, ale de facto to i tak nic nie zmieni. Wirus nie wpływa na dzieci, ale to dzieci są w niebezpieczeństwie.

Szpitala nie dysponują odpowiednim sprzętem, ale jest go wystarczająco dużo. Istnieje wiele objawów choroby COVID-19, jednak osiemdziesiąt procent zachorowań to przypadki bezobjawowe, dlatego możesz nie wiedzieć, że jesteś zarażony i zarażać innych, ale test ci nie przysługuje dopóki nie zaczniesz mieć typowych objawów. Wówczas test wykazuje obecność SARS-CoV-2, ponieważ dlaczego miałby tego nie zrobić, jeżeli jest w stanie wykazać obecność koronawirusa w oleju silnikowym czy papai.

Nie możesz sam iść do starszych krewnych, ale możesz zamówić im dostawę kurierem, który bez masek i rękawiczek, ma kontakt z setkami ludzi dziennie. Mandaty nie są w żaden sposób prawnie uzasadnione, ale są wymierzane. Nie ogłoszono stanu wyjątkowego, ale władze zachowują się tak, jakby był. Nie ma

aresztu domowego, ale nikt nie powinien wychodzić. Dane osobowe są chronione przez prawo, ale musisz udostępnić je aplikacji kwarantannowej.

Koronawirus SARS-CoV-2 żyje na różnych powierzchniach przez dwie godziny, albo cztery, albo sześć albo siedemnaście dni. Masz zachować odległość od drugiego człowieka na dwa metry, jednak według Billa Gatesa nawet osiem metrów to za mało. Należy mieć czyste szyby i widoczne tablice rejestracyjne, ale nie wolno myć samochodów. Na otwartym cmentarzu koronawirus zabija, w sklepie już nie zabija. Zamknięte są lasy, gdyż tam jest bardzo niebezpiecznie, dlatego jak już musisz się przewietrzyć to tylko w centrum miasta.

Koronawirus jest bardzo podobny do grypy i SARS, ale to całkiem, co innego. Koronawirus nie jest niebezpieczny dla psów, kotów, bo to zwierzęta, ale zaraziliśmy się od nietoperzy. SARS-CoV-2 ma bardzo dużą śmiertelność, ale ludzie umierają na choroby współistniejące. Według oficjalnych danych Ministerstwa Zdrowia do dnia 19 maja 2020 roku z powodu COVID-19 bez chorób współistniejących zmarło 200 osób. Wszystko jest takie jasne. Czy czegoś nie rozumiecie?

Źródło: [Globalne-Archiwum.pl](https://globalne-archiwum.pl)